



Zwariowana siódemka

Gazetka Szkolna
przy Szkole Podstawowej nr 7
w Tczewie

Maj 2024



Wychowawczynie zawsze doda Ci skrzydeł...

Z ŻYCIA SZKOŁY

CO? GDZIE? KIEDY?

(BYŁO.....JEST.....BĘDZIE.....)

- Życzenia z okazji Dnia Matki
- EGZAMINY ÓSMOKLASISTY
- Wywiad z panią Magdaleną Sobkowiak - sekretarzem szkoły
- Temat numeru: Niełatwo być nastolatkiem
- Nasze sukcesy
- Recenzje do nowych książek zakupionych w ramach "Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa"

Życzenia z okazji Dnia Matki



To jest bukiet dla mamy,
Malutki, aby odpędził smutki,
Żeby jej kwitł i w zimie i w lecie,
Nawet wówczas, gdy śniegiem miecie.

Jeden kwiatek to uśmiech.

Drugi to miłe słowo.

Trzeci to pomoc dla mamy,
gdy sprzątamy lub naczynia zmywamy.

I jeszcze listki - nasze piątki i szóstki wszystkie.

Dla naszych Kochanych Mam- wszystkiego najlepszego!

Egzaminy ósmoklasisty

W dniach od 14 do 16 maja odbył się Egzamin ósmoklasisty.

Pierwszego dnia nasi ósmacy zmagali się z językiem polskim, drugi dzień z matematyką a trzeciego dnia z językiem angielskim.



Ogólnie egzaminy nie były trudne, ale tak naprawdę o wiedzy naszych ósmaków dowiemy się, jak przyjdą wyniki.

Kochani ósmacy życzymy Wam dużo szczęścia, powodzenia na egzaminach, dostania się do wymarzonej szkoły i wszystkiego naj...!

Trzymamy za Was kciuki!

Od redakcji

Wywiad z Panią Magdaleną Sobkowiak - sekretarzem szkoły

Red.: Dzień dobry! Czy udzieli nam Pani wywiadu do szkolnej gazetki „Zwariowana siódemka”?

Magdalena Sobkowiak: Oczywiście, z przyjemnością.

Red.: Czy już czuje się Pani w nowej pracy „jak u siebie”?

M.S.: Zdecydowanie tak.

Red.: Gdzie Pani pracowała przed przyjściem do naszej siódemki?



M.S.: Przed przyjściem do „siódemki” pracowałam w PGW Wody Polskie. To taka instytucja, która zarządza gospodarką wodną państwa.

Red.: Na czym polega Pani praca w sekretariacie?

M.S.: Praca w sekretariacie to ogrom różnorodnych obowiązków. Nie sposób wymienić je wszystkie, ale podam kilka:

- Prowadzenie dokumentacji sekretariatu (księgi uczniów, księgi ewidencji dzieci)
- Przygotowanie i wprowadzanie danych do Systemu Informacji Oświatowej
- Przyjmowanie i opisywanie faktur.

- Obsługa organizacyjna rekrutacji uczniów do klasy pierwszej i oddziału przedszkolnego.
- Prowadzenie oraz aktualizacja wykazu dzieci korzystających z posiłków w szkole oraz rozliczanie opłat za posiłki spożywane przez uczniów w szkole na podstawie wyciągów bankowych.

Red.: Jakie szkoły Pani skończyła, aby pracować w sekretariacie?

M.S.: Ukończyłam studia magisterskie na Wydziale Administracyjnym Akademii Morskiej w Gdyni oraz studia podyplomowe na Uniwersytecie Gdańskim z zakresu prawa pracy.

Red.: Dlaczego zdecydowała się pani na przyjście do naszej szkoły?

M.S.: Nie byłam do końca zadowolona z mojej dotychczasowej pracy i chyba nadszedł czas na zmianę - bo pracowałam tam już ponad 10 lat.

Red.: Czy podoba się pani praca w naszej siódmce?

M.S.: Bardzo podoba mi się praca w „siódmce”. Wszyscy są bardzo mili, praca jest ciekawa, nie jest monotonna, zawsze się coś dzieje. Czuję jakbym pracowała tutaj już kilka lat, a nie kilka miesięcy.

Red.: Kim chciała Pani zostać w dzieciństwie?

M.S.: W dzieciństwie chciałam zostać lekarzem.

Red.: Opowie nam coś Pani o Swojej rodzinie?

M.S.: Mam dwoje dzieci i męża. Moja córka jest już pełnoletnia i studiuje na Uniwersytecie Gdańskim, synek jest uczniem II klasy Liceum Katolickiego w Tczewie. Mamy kotka rasy Ragdoll.

Red.: Co lubi pani robić w wolnym czasie?

M.S.: Bardzo lubię sport. Staram się zawsze znaleźć czas na jakąś aktywność typu: bieganie, fitness. Nie ukrywa, że czasem też po prostu lubię odpoczywać - nie robiąc nic...

Red.: Największe pani marzenie?

M.S.: Nie mogę zdradzić, bo się nie spełni...

Red.: Gdzie pani mieszka?

M.S.: Mieszkam na Osiedlu Suchostrzygi.

Red.: Jakiej muzyki pani słucha?

M.S.: Bardzo lubię muzykę lat 80-tych.

Red.: Czy czyta pani książki, a jeśli tak - to jakie?

M.S.: Czytam zdecydowanie za mało książek, bo brakuje mi na to czasu. Jedyną okazją do czytania są wakacje i wtedy chętnie sięgam po książki trzymające w napięciu- sensacja, thriller.

Red.: Jaki jest pani ulubiony film?

M.S.: Chyba nie mam jednego ulubionego. Jest wiele filmów, które mogę oglądać kilka razy i mi się nie znudzą. Uwielbiam wszystkie serie Jamesa Bonda.

Red.: Jakie odwiedziła pani kraje, a jakie chciałaby pani odwiedzić?

M.S.: Egipt, Turcja, Tunezja, Niemcy, Słowacja, Grecja i jej wyspy: Kreta, Kos, Rodos. Bardzo lubię wracać na wyspy greckie.

Red.:Dziękujemy serdecznie za wywiad, życzymy wszystkiego najlepszego i spełnienia marzeń.

M.S.:BARDZO DZIĘKUJĘ, CAŁA PRZYJEMNOŚĆ PO MOJEJ STRONIE.

Wywiad przeprowadziły Blanka Krzemińska i Weronika Kropidłowska

Temat numeru:

NIEŁATWO BYĆ NASTOLATKIEM

Tak, to prawda! Zmieniasz spojrzenie na świat, na życie. Wiesz lepiej, czego chcesz, co jest dla ciebie dobre. Czujesz nowe uczucia. widzisz więcej, co się dzieje wokół ciebie... i nie wszystko akceptujesz. To normalne. Masz prawo do tych uczuć. Ale jak radzić sobie z emocjami i trudnymi sytuacjami?

CO Z TĄ SAMODZIELNOŚCIĄ ?

- Nie będę więcej chodził na lekcje karate. Wypiszcie mnie z klubu, stanowczo powiedział Paweł i spojrzał na rodziców wyczekująco. Ale i bez specjalnej nadziei. Dobrze wiedział, jak jak to się skończy. Takie rozmowy próbował przeprowadzać od dobrych dwóch miesięcy i jak na razie bez większych rezultatów. Rodzice w kółko powtarzali te same argumenty. Że skoro chodzi już tyle lat, to nie powinien przerywać treningów teraz, kiedy doszedł tak wysoko. Że szkoda zaprzepaścić tylu pieniędzy włożonych w wyposażenie go i dojazdy na treningi czy turnieje. Że człowiek nie powinien ulegać swoim kaprysom, a sport wymaga wytrwałości. Że karate nauczyło go wielu umiejętności przydatnych w życiu i ma szansę nauczyć jeszcze wielu innych.

Paweł też miał swoje argumenty, których rodzice zupełnie nie rozumieli (takie przynajmniej miał wrażenie). Że zrozumiał, że nigdy nie odniesie większych sukcesów w tym sporcie, ile by nie ćwiczył, bo jest wielu lepszych od niego i nie ma do karate predyspozycji. Że treningi zaczęły go zwyczajnie męczyć. Że w tym czasie wolalby robić to, co robią jego koledzy - przesiadywać na boisku szkolnym albo zwyczajnie się ponudzić, bo na to bardzo brakuje mu w życiu czasu. Że nie dogaduje się z nowym trenerem. Że wolalby spróbować innego sportu, bo ostatnio odkrył, że uwielbia grać w siatkówkę i marzy o graniu w drużynie - ale mu na to czasu, jeśli trzy popołudnia w tygodniu, tak jak do tej pory, będzie spędzał na trenowaniu karate. I najważniejsze. Że rezygnując z treningów karate, miałby poczucie, że podjął samodzielną decyzję, której konsekwencje jest gotów ponosić. Ale tego ostatniego rodzice wydawali się już całkowicie nie rozumieć. Niby powtarzali przy byle okazji, że młodzież jest teraz taka

niesamodzielna i że Paweł dzwoni do nich z każdą najdrobniejszą sprawą, bo nie umie podjąć decyzji - ale kiedy był gotów ją podjąć, nie dawali mu na to najmniejszych szans!

W OGÓLE MNIE NIE ROZUMIESZ?

Blanka była pewna, że teraz wszystko będzie już łatwiejsze. W końcu przyjaźniły się z Natalią od II klasy podstawówki. Znały swoje najbardziej skrywane sekrety. Dlatego chciała opowiedzieć koleżance o tym, że bardzo podoba jej się ten nowy chłopak, którego spotkała na skateparku.

Ale Natalka zareagowała zupełnie inaczej, niż Blanka się spodziewała.

-Ten kurdupel? - zaśmiała się - Chyba sobie kpisz! Przecież on jest o głowę od ciebie niższy! I do tego te pryszcze. Faj! Blanka, to nie twoja liga! Musisz znaleźć sobie kogoś sensownego!

Blanka poczuła się, jakby Natalka uderzyła ją pięścią w brzuch. Jej zdaniem ten chłopak był "sensowny". Nie przeszkadzało jej, że jest od niej niższy, w ogóle tego nie zauważała. Ale przede wszystkim nie oczekiwała od Natalki opinii na jego temat. Chciała, żeby przyjaciółka ją wysłuchała i ewentualnie podpowiedziała, jak się do niego zbliżyć. Poczuła się kompletnie niezrozumiana. "Chyba nie po to są przyjaciele" - pomyślała rozzalona.

TO MAM DYSKUTOWAĆ CZY NIE?

"Państwa córka nigdy nie zabiera na lekcji głosu. Jest, a jakby jej nie było" - słowa wychowawczyni dudniły Paulinie w głowie, kiedy podnosiła rękę na angielskim, i wciąż o nich pamiętała, gdy zaczęła mówić. Serce

biło jej jak oszalałe, ręce były mokre od potu, ale czuła, że nie może dłużej milczeć.

- Pani jest niesprawiedliwa! - krzyknęła, ledwie nad sobą panując na widok uśmiechu zadowolonej jak zwykle anglistki.

-To jest dno, a nie lekcje! Faworyzuje pani Rubena, bo całe życie spędził za granicą! To nie moja wina, że nie mam tyle hajsu co on i nie stać mnie na korki, żeby się pani przypodobać!

- Co ty wygadujesz, Paulina? - anglistka przestała się uśmiechać i patrzyła teraz na dziewczynę szeroko otwartymi oczami.

- Nikogo nie faworyzuję. To poważne oskarżenie. Zastanów się. Dostałaś jedynekę, bo się nie nauczyłaś słówek na kartkówkę, a były podane tydzień wcześniej.

- Gówno, a nie podane! - krzyknęła Paulina, już zupełnie nad sobą nie panując, i wybiegła z klasy, trzaskając za sobą drzwiami. Wiedziała, że w tym momencie spaliła za sobą wszelkie mosty, a anglistka nigdy jej tego nie daruje. Wezwie rodziców, będzie wnioskowała o obniżenie oceny z zachowania - i na pewno nie pozwoli poprawić się na czwórkę, na którą w swoim mniemaniu Paulina umiała.

-Ale przynajmniej się odezwałam, żeby bronić swoich racji - mruknęła, chłodząc twarz zimną wodą, żeby trochę dojść do siebie.

-Wychowawczyni już nie będzie mogła powiedzieć, że nigdy się nie odzywam.

Rodzice narzekają, że z nimi nie rozmawiasz i "ciągle tylko siedzisz na tym telefonie" - a kiedy otwierasz usta, żeby w końcu wyrazić swoje zdanie, słyszysz, że pyskujesz. Koledzy bagatelizują lub wyśmiewają twoje problemy, nie rozumieją cię, a może nawet hejtują. Czasem wszystko się w tobie gotuje i mała rzecz wystarcza, by wybuchnąć. Takie problemy ma większość nastolatków. To absolutna norma. Normalne jest, że lubiłeś jedną rzecz, a teraz lubisz coś innego. Normalne jest, że czasem powie się o słowo za dużo - bo aż się człowiekowi ulewa i ma wrażenie, że jak się nie wygada, to wybuchnie.

Normalne jest, że przyjaciele nie zawsze reagują tak, jak byśmy tego oczekiwali, a bywa, że ostro zawiodą. Tak po prostu jest. I można sobie z tymi sytuacjami poradzić!

NIEWYGODNA PRAWDA

-JAK JĄ PRZEKAZAĆ?

Zła wiadomość jest taka, że w wielu przypadkach, zwłaszcza jeśli chodzi o sytuację z rodzicami, nie obędzie się bez przekazania niewygodnej dla nich prawdy, że na przykład zmieniłeś zdanie. A dobra? Że można to zrobić tak, żeby jak najmniej bolało - i ich, i ciebie. Pomogą ci w tym trzy liczby: 7 - 38 - 55. To nie jest tajemniczy szyfr. To składowe skutecznej komunikacji po raz pierwszy wydzielone przez naukowca, Alberta Mehrabiana. Każda z liczb oznacza procent: 7% to treść wypowiedzi, 38% - brzmienie głosu, (aż!) 55% komunikacja niewerbalna. Jeśli chcesz być skuteczny w rozmowie z rodzicami, wykorzystaj tę wiedzę. Jak widzisz, to, co mówisz (treść), będzie o wiele łatwiej dla nich przyswajalne, jeśli obniżysz głos (brzmienie), postarasz się o to, by mówić ciszej i wolniej, niż mówisz normalnie (możesz sobie w myślach liczyć do 2 między ważnymi składowymi wypowiedzi). Dodaj do tego komunikację niewerbalną (lekki uśmiech, otwartą postawę ciała, delikatny, spokojny ton, brak nerwowych gestów w rodzaju kopanie krzesła czy gryzienie długopisu) - i sukces murowany. Czy chodzi o karate czy o cokolwiek innego.

CHCESZ MIEĆ WIĘCEJ LUZU?

Zobacz, jak zawalczyć o swoją autonomię!

Agnieszka Bartczak, psycholog

Autonomia, czyli możliwość podejmowania własnych decyzji i działań, a co za tym idzie budowanie poczucia sprawstwa i odpowiedzialności, jest potrzebą każdego człowieka. Czujesz, że ty też chciałbyś mieć jej więcej? Da się to zrobić.

1. **Rozmawiaj z rodzicami.** Przedstaw im swój punkt widzenia. Powiedz, dlaczego chciałbyś decydować w danym obszarze lub uczestniczyć w danym wydarzeniu.
2. **Mów o swoich potrzebach i emocjach.** Powiedz rodzicom, dlaczego możliwość bycia bardziej samodzielnym jest dla ciebie ważna, co czujesz, gdy jej nie masz.
3. **Ustal z rodzicami wspólne zasady.** Budowanie autonomii to umiejętność osiągania kompromisu. Jeśli chcesz iść na koncert, a rodzice nie zgadzają się, żebyś jechał tam z kolegami, zaproponuj, aby ktoś dorosły towarzyszył wam w drodze na wydarzenie.
4. **Bądź odpowiedzialny.** Autonomia to większa swoboda, ale i odpowiedzialność. Jeśli umówisz się z rodzicami, że wrócisz do domu o określonej porze, bądź na czas lub uprzedź o spóźnieniu. Gdy będziesz odpowiedzialny, rodzice będą spokojni i łatwiej im będzie dawać ci przestrzeń w innych obszarach.
5. **Unikaj straszenia i szantażowania rodziców** - taka strategia prowadzi do ograniczenia a nie poszerzania twojej autonomii.

ROZMOWA I SZCZEROŚĆ - SPOSÓB NA PRZYJACIELA

Choć wydaje się to najbardziej banalna rada pod słońcem - nic lepszego do tej pory nie wynaleziono niż rozmowa i powiedzenie wprost, jak Blanka się poczuła, kiedy

Natalka skrytykowała chłopaka, który jej się podoba. Taka rozmowa da też szansę koleżance wytłumaczenia swojego stanowiska, a być może i przeproszenia. Bo czasem powody takiej rozczarowującej reakcji przyjaciela mogą być zupełnie inne, niż wydają się na pierwszy rzut oka.

Laura, Gdańsk

Miałam bardzo podobną sytuację. Normalnie, jakbym o sobie czytała. Moja bestie, Zuza, powiedziała mi, że podoba jej się taki Tymek. I niby wszystko spoko, ale ja nie wiem dlaczego (wtedy nie wiedziałam, ale teraz już wiem) powiedziałam jej, że ten Tymek to dno zupełne, że patol, żeby się z nim nie zadawała... Nawet się na nią obraziłam za to, że wybrała takiego niby słabego chłopaka. Wstyd mi dziś to mówić, ale to nie była prawda, co mówiłam o Tymku. Tak naprawdę chodziło o to, że byłam zazdrosna, że Zuzia będzie miała chłopaka, a ja jestem sama. Że będzie miała mniej czasu dla mnie. Chciałam jej go obrzydzić. Na szczęście w porę się ogarnęłam. Zadzwoiłam do niej i powiedziałam prawdę. I wiecie co? Zuza jakoś się tego i tak domyśliła. Umówiła się z Tymkiem za moimi plecami. Gdybym z nią nie pogadała, to pewnie oni zostaliby parą, a mnie by odsunęła. A tak to wszystko między nami jest OK. Im nie wyszło, ale to nie jest ważne w tej historii.

PRZYJRZYJ SIĘ SOBIE!

Paulina może spróbować stanąć z boku i zastanowić się, dlaczego zareagowała tak, a nie inaczej.

Co to o niej mówi? Czy zbyt długo trzymała w sobie napięcie? Czy nauczycielka naruszyła jakieś jej nieprzekraczalne do tej pory granice? Czy stało się coś innego, co spowodowało, że zareagowała właśnie tak? Każdy człowiek czasami zachowuje się na pozór irracjonalnie, szczególnie jeśli zbyt długo pozwalał na naruszanie swoich granic, zbyt długo tłumił w sobie emocje i nie wypracował w sobie innej niż impulsywna

(np. krzyk, trzaskanie drzwiami) reakcji. Wejdź w głąb siebie i poznaj, co stoi za tą sytuacją, co o tobie mówi twoje zachowanie. To będzie podpowiedzią, jak rozwiązać tę sytuację! Masz prawo wyrazić swoje zdanie, ale zrób to w sposób mniej destrukcyjny dla siebie i relacji z drugą osobą, w tym wypadku nauczycielką.

JAK ROZPOZNAĆ SVOJE EMOCJE?

Przede wszystkim nie ma dobrych albo złych emocji. Każda emocja jest ważna, bo każda mówi o tym, co czujemy. Jak rozpoznać swoje emocje? Choć nie zawsze jest to łatwe, kiedy doświadczasz jakiejś sytuacji, spróbuj się od niej zdystansować, stanąć z boku i odpowiedzieć sobie na pytanie: Co teraz czuję? Czy jestem zdenerwowana/zdenerwowany, czy raczej znudzona/znudzony albo rozczarowana/rozczarowany? Czy czuję strach czy wstręt, zaskoczenie, a może złość? Dobrym pomysłem jest też prowadzenie Dziennika Emocji. Zapisuje się w takim zeszycie, co czułaś/czułeś w danej sytuacji, jakie były tego fizyczne oznaki, jak ci z tym było...

Pamiętaj: rozpoznanie emocji to pierwszy krok do tego, żeby sobie z nimi poradzić. Żebyś to ty rządziła/rządził tym, co czujesz, a nie emocje rządziłyby tobą.

JAK ZAPANOWAĆ NAD EMOCJAMI?

Jeśli z jakiegoś powodu czujesz, że nad pojawiającą się w tej chwili emocją chcesz zapanować (bo np. odczuwana złość

odbiera ci racjonalne myślenie), możesz zastosować techniki relaksacyjne (np. policzyć powoli do stu albo zamknąć oczy i spróbować przenieść się myślami w bezpieczne miejsce w twojej głowie, np. na wakacyjną plażę albo do sadu babci) lub dać sobie czas na ochłonięcie (np. poproś o możliwość wyjścia z pokoju). Warto też próbować zaakceptować pojawiającą się emocję, zamiast na siłę z nią walczyć.

Zadbaj o rozluźnienie mięśni (np. poprzez wyobrażanie sobie, że z każdej partii ciała zrzuć po kilka kilogramów ciężaru) i głęboki, zdrowy oddech. Ale przede wszystkim nie mniej do siebie żalu, że taka czy inna emocja pojawiła się w twoim życiu. Nie masz na to wpływu. Masz wpływ dopiero na to, co z daną emocją chcesz zrobić.

Od redakcji (Na podstawie Victora nr 9/555)

Nasze sukcesy

Uczennice **Nina Pokorska** i **Nadzieja Skrzyńska** z klasy 6a reprezentowały naszą szkołę w II Międzyszkolnym Konkursie Polskiej Piosenki Rozrywkowej w SP nr 4 w Tczewie.

Nina otrzymała wyróżnienie, a Nadzieja zdobyła 3 miejsce. Gratulujemy! Dziewczyny przygotowała p. Monika Podjacka



Uczeń klasy I C **Antoni Kuligowski** zajął II miejsce w Miejskim Konkursie Plastycznym "Mój zawód przyszłości". Serdecznie gratulujemy!



Od redakcji!

Recenzje do nowych książek zakupionych w ramach "Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa"

W tym numerze chcemy zachęcić wszystkich do przeczytania książki Kasie West pt.: "Dziewczyna, która wybrała swój los" ".



Mamy tu naprawdę ciekawą historię, fajnych bohaterów i rewelacyjne dialogi, typowe dla tej autorki. Motyw fantasy jest tu bardzo delikatny, nie narzucający się, ale sprawiający, że **książka** jest inna, ciekawa. Jest nawet

wątek kryminalny, **który** sprawia, że **książka** wciąga jeszcze bardziej. "Dziewczyna, która wybrała swój los" to wciągająca powieść młodzieżowa z wątkiem fantastycznym! Co byś zrobił, gdybyś mógł sprawdzać skutki swoich decyzji? Niestety, nie zawsze możemy przewidzieć skutki podjętych przez nas decyzji. Mimo to, próbujemy jak najlepiej przeanalizować różne możliwości i wyjścia. Co jednak, jeśli moglibyśmy zaglądać w przyszłość podobnie jak główna bohaterka powieści "Dziewczyna, która wybrała swój los"?

Addison Coleman zadaje sobie w życiu jedno, powtarzające się pytanie: a co, jeśli? Posiada ona bowiem moc odkrywania przyszłości, w każdej chwili może zatem poznać skutki swoich wszelkich decyzji. Czasem umiejętność ta staje się dla niej prawdziwym przekleństwem. Kiedy rodzice Addison oświadczają, że postanawiają się rozwieść, jej życie rozsypuje się na kawałki.

Bohaterka nagle musi wybrać, z którym z rodziców chciałaby zamieszkać. Addison wykorzystuje oczywiście do pomocy swoje zdolności. Mieszkając z mamą będzie wiodła znane jej, spokojne życie, ale doświadczy nękania w szkole ze strony popularnego chłopaka. Jeśli wybierze ojca, zacznie zupełnie nową szkołę, zakochując się przy tym w spokojnym i przystojnym artyście. Brzmi lepiej. Ale i ta rzeczywistość nie jest usłana różami. Dziewczyna zostaje wciągnięta do śledztwa w sprawie morderstwa, które to przybierze niepokojący i niebezpieczny obrót. Czy można w tym wypadku podjąć słuszną decyzję?

"Dziewczyna, która wybrała swój los" wciąga czytelnika już od pierwszej strony. Addison doskonale wie, że nie ma wpływu na to, co przyniesie los: już nie raz próbowała modyfikować przyszłość. Ale czy tym razem naprawdę musi liczyć tylko na kiepską i jeszcze gorszą opcję?

O autorce

Kasie West jest amerykańską powieściopisarką mieszkająca w środkowej Kalifornii. Pisze powieści młodzieżowe i jest autorką bloga. Jednymi z jej najpopularniejszych pozycji są "Chłopak z sąsiedztwa", "Chłopak z innej bajki", "Chłopak na zastępstwo".

Miłej lektury...

Opracowało Koło Przyjaciół Biblioteki

STREFA ŚMIECHU

- Mamo, jaką mam założyć koszulkę - z długim czy z krótkim rękawem?
- Obojętnie - odpowiada mama.
- A dlaczego pytasz?
- Bo nie wiem, dokąd umyć ręce...



Dlaczego żaba jest
najmądrzejszym
zwierzęciem na świecie?
Bo kuma, hi,hi, hi...

Kuba chwali się mamie:

- Dzisiaj tylko ja znałem odpowiedź na pytanie pani w szkole.
- A jakie było pytanie? - chce wiedzieć mama.
- Kto wybił okno na korytarzu?



-Kto ułoży zdanie z rzeczownikiem
"cukier"? - pyta nauczycielka.

Zgłasza się Oskar i mówi:

- Piję herbatę z cytryną.
- A gdzie "cukier"? - dopytuje się pani.
- Rozpuścił się...

Gazetkę redagują pod opieką pani Zdzisławy Mszanowskiej:
- Dominik Wojtanowski - red. naczelny, Blanka Krzemińska,
Weronika Kropidłowska, Natalia Feister, Nikola Tkaczyk.
Opracowanie graficzne - pan Dorota Żyśko